

wykładu. Zapoznając czytelnika z prawem wulgarnym, autor przedstawił je jako zjawisko historyczne oderwane od innych zjawisk, z którymi było w mniejszym lub większym stopniu związane i od których było zależne. Tego wzajemnego powiązania zjawisk w rozwoju historycznym autor jednak nie uwzględnił, czy to dlatego że go nie widzi, czy też dlatego, że nie przywiązuje do niego większej wagi. Stąd nie znalazły w książce odpowiedniego omówienia podstawowe kwestie, dotyczące nie tyle poszczególnych instytucji prawa wulgarnego, ile genezy, istoty, rozwoju i funkcji tego prawa jako pewnego rodzaju nowego systemu. Tymczasem nie trudno zauważać, że powstanie i późniejszy rozwój prawa wulgarnego pozostają w bezpośrednim związku z jednej strony z postępującym upadkiem życia społecznego i gospodarczego imperium rzymskiego, z drugiej — z faktycznym osłabieniem władzy państwowej i rozkładem ustroju państwa. Prawo, które jest ściśle związane z formacją tego okresu, nie mogło zachować klasycznych norm przystosowanych do odmiennych form ustrojowych. Upadek kultury umysłowej był dalszą przyczyną odstępstwa od prawa klasycznego i stopniowego wytworzenia takich norm prawnych, które bardziej odpowiadały poziomowi umysłowemu i potrzebom ówczesnego społeczeństwa. Władza państwowa widziała wprawdzie postępujący kryzys i starała się złu zaradzić (np. przez wydanie w r. 426 „ustawy o cytowaniu”), jednak wszelkie środki były jedynie zewnętrzne i mało skuteczne.

Autor nie przeprowadził analizy społecznego i gospodarczego podłoża, na którym rozwijało się prawo wulgarne. Nie ukazał potrzeb prawnych ówczesnego społeczeństwa ani sposobu ich zaspokajania. Można się tego jedynie domyslać z dogmatycznych ustaleń autora.

Książka Levy'ego jest cenna głównie jako materiał do prawno-porównawczych badań historycznych²⁷. Dzięki znajomości prawa wulgarnego będzie można uzupełnić wiele luk we wczesnych przekazach historycznych i prawniczych oraz wyjaśnić niejedną kwestię dotyczącą prawa wczesnofeudalnego. Tym bardziej że — jak autor zdołał wykazać — wczesnofeudalne prawodawstwa germańskie czerpały z wzorów rzymskich jedynie poprzez rzymskie prawo wulgarne. Autor jednak

1955/56. Podręcznik profesora w Grenoble J. Maillleta, wydany w znanej serii *Petits Précis Dalloz* stanowi jedynie skrócone kompendium dla ułatwienia pracy studentów. Wymogom pełnych podręczników uniwersyteckich odpowiadają dwa pozostałe: podręcznik znanego, przed kilku miesiącami zmarłego, wybitnego romanisty paryskiego, prof. R. Moniera napisany przy współpracy z prof. G. Cardascia z Caën i prof. J. Imbertem z Nancy i podręcznik prof. J. Ellula z Bordeaux wydany w nowej serii *Collection Thémis*, przez Presses Universitaires, kolekcji utworzonej specjalnie dla wydawania podręczników prawnych, dostosowanych do nowego programu — redagowanej przez prof. Maurice Duvergera.

Zamieszczone w niniejszym zeszycie Czasopisma uwagi jednego z wyżej wymienionych autorów, prof. Maillleta na temat aktualnego systemu nauczania dyscyplin historycznych na francuskich wydziałach prawa zwalniają recenzenta od szerszego omawiania podstawowych zagadnień związanych z nowym programem. Zwrócić tu jednak trzeba uwagę na główne stwierdzenia autora, by z kolei dopiero rozważyć w jaki sposób poszczególni autorzy nowych podręczników starali się dostosować swój wykład do nowych programowych postulatów.

Dawniejszy program historii prawa na francuskich wydziałach prawa ograniczał się właściwie do dwu punktów, tj. do studium rzymskiego prawa prywatnego i do historii publicznego prawa francuskiego w okresie do wielkiej rewolucji — wykładanych na I roku. Program ten uległ obecnie znacznemu rozszerzeniu. Nowy przedmiot, wykładany na I i II roku pod nazwą *Histoire des institutions et des faits sociaux* obejmuje nie tylko tematykę szerszą terytorialnie i chronologicznie, ale ponadto opiera się na zupełnie nowej strukturze wykładu. Materiał wykładany na I i II roku studiów rozgraniczony jest datą X wieku. Ta nowa koncepcja wyrosła z różnych tendencji, które prof. Maillet wiąże najtrafniej z kierunkiem „socjologicznym” współczesnej historiografii francuskiej, historii „strukturalnej” — przeciwstawiając ją tradycyjnej historii „faktograficznej” (*histoire événementielle*). Kierunek ten wyrósł na gruncie potrzeby zerwania z tradycyjnym sposob

miotu w dążeniu do rozszerzenia u prawników ogólnej kultury prawnej i — zgodnie z nowym programem swój wykład prawa rzymskiego przekształca w kierunku rozszerzenia opisu historii instytucji publicznych i zredukowania ustępów, dotyczących samej techniki prawnej.

Żałować należy, że wykład prof. Mailleta, zawierający może najwięcej nowych idei i sformułowań ograniczony jest do ram podręcznika Dalloza i pozbawiony dzięki temu jakiegokolwiek aparatu erudycyjnego. Dokumentacja najbardziej rozbudowana jest w podręczniku Moniera w formie bardzo wielkiej ilości przypisów odsyłających do najnowszej literatury i do źródeł. Inną drogą poszedł w swym podręczniku Ellul. Nie zamieszcza on przypisów, lecz każdy rozdział opatruje obfitym zestawieniem podstawowej i najnowszej literatury oraz omówieniem *status causae* niektórych głównych problemów wiążących się z omawianym okresem. Taka praktyka najbardziej chyba odpowiada potrzebom nie tylko studentów, ale i szerszych kół czytelników.

Zgodnie z dobrą tradycją francuskich podręczników, wszystkie wyżej wymienione posiadają dość drobiazgowy i przejrzysty rozczłonowanie, co ułatwia czytelnikowi zorientować się dość szczegółowo w układzie i treści podręczników na podstawie samego spisu treści. Celowi temu służą też indeksy, którego brakuje niestety w podręczniku Moniera.

Wszystkie omawiane podręczniki dzielą się na wstęp i 3 części. U Moniera w I części mieszczą się instytucje starożytnego Wschodu i Grecji, w II rzymskie, a w III części instytucje frankońskie. U Ellula (jak i u Mailleta) problematyka starożytnego Wschodu poruszona jest tylko we wstępie. Ellul omawia więc instytucje greckie w I części, rzymskie w II, a frankońskie w III. Inaczej Maillet, który w części I omawia instytucje greckie i rzymskie do początków cesarstwa rzymskiego, w II cesarstwo, a w III części instytucje frankońskie.

I. Instytucje starożytnego Wschodu. Do głównych innowacji nowego programu należy, jak wspomniano, objęcie

kultury prawniczej, babilońskie prawo umowne, egipski mechanizm administracji, w Grecji wykształcone uwypuklenie i podkreślenie waloru jednostki, „indywiduum“ i na tym tle w Rzymie rozwiniętą humanizację władzy. Ellulowi zawdzięczamy też piękne syntetyczne ujęcie problemu wpływów wschodnich. Według niego każdy system prawny, będący rezultatem rozlicznych tendencji — wychodzi zarówno z elementów autochtonicznych, jak importowanych. Wpływy zewnętrzne zasadnicze nie przeważają (z wyjątkiem wypadków inwazji) nad elementami autochtonicznymi, w szczególności utrzymywanie stosunków handlowych z poszczególnymi krajami nie wpływa na zmiany w prawie publicznym czy prywatnym. Zresztą prawo polityczne jest bardziej podatne na wpływy obce niż prawo prywatne. Oryginalność danego systemu prawnego wynika ze stosunku elementów autochtonicznych i importowanych. Stosunek ten zaś kształtuje się pod wpływem dwóch (!) równoważnych czynników: struktur ekonomicznych z jednej, ideologii religijnej z drugiej strony. Czynniki te determinują stosunki i cechy oryginalne wszystkich systemów prawnych.

II. Instytucje greckie. — Również i punkt oficjalnego programu określony jako „Główne instytucje i teorie polityczne i społeczne świata greckiego“ wszyscy trzech autorzy rozwinęli w różny sposób. Najwięcej uwagi poświęcił im Ellul przeznaczając nań obszerną I część swego podręcznika (180 stron). Instytucje greckie opracowane przez Imberta w podręczniku Moniera stanowią końcową partię I części tego podręcznika poświęconej instytucjom starożytności przedrzymskiej (60 stron). W jeszcze krótszym ujęciu Mailleta instytucje greckie mieszczą się obok starożytności — w ramach I części jego podręcznika, zatytułowanej *Cité antique*. Na szczególną uwagę zasługuje tu więc najszerszy wykład Ellula. Ujmuje on całość rozwoju instytucji greckich w 3 okresach: do k. VI w.; wiek demokracji 510—338; okres monarchii greckiej i hellenizmu. Obszerna analiza struktur ekonomicznych i społecznych poprzedzająca w każdym okresie wykład rozwoju instytucji przyczynia się do uwypuklenia dynamizmu rozwojowego Grecji starożytnej. Nie uchodzą uwagi autora

r. 200 p.n.e. — r. 27 p.n.e.; 3) okres od r. 27 p.n.e. do początków Dioklecjana (284 r.); 4) okres od 284 do śmierci Justyniana w 565 r. W drugiej księdze omawia Monier procedurę cywilną, a w trzeciej prawo osobowe — bez formalnego podziału tych ksiąg na okresy rozwojowe. Takie ujęcie może mieć pewne walory dydaktyczne, niemniej jednak zamazuje ono dynamikę rozwojową instytucji rzymskich. Dziwi nas tym bardziej zamieszczanie ustępów poświęconych życiu gospodarczemu na końcu, po rozdziałach analizujących instytucje prawne. Utrudnia to zrozumienie rozwoju tych instytucji, tym bardziej że w dodatku w podręczniku tym nie znajdujemy np. prawie żadnych informacji o Grakchach, a np. informacje o kolonacie znajdujemy dopiero gdzieś na samym końcu ostatniej książki przy omawianiu prawa osobowego. Na tej części podręcznika Moniera ciąży chyba wyraźnie to, że oparta ona została na dawnej bardzo zresztą cenionej redakcji, że nie została napisana na nowo i że została jedynie i to raczej mechanicznie dostosowana do nowego programu i jego teoretycznych postulatów.

Ellul, podobnie jak przy opisie instytucji greckich, omawia rozwój całości instytucji rzymskich konsekwentnie, w ramach poszczególnych okresów. Periodyzacja jego nie ma charakteru konwencjonalnego. Wyróżnia on 5 okresów: 1) okres królewski, VIII—VI w. p. n. e.; 2) okres republiki od V w. do r. 134 p. n. e.; 3) okres „od civitas do państwa”, od r. 134 — r. 14 n. e.; 4) okres cesarstwa, od r. 14—306; 5) okres dominatu i sklerozy instytucji (306—476). Znamienne jest tu np. przyjęcie cezury r. 134 p. n. e. (Grakhowie) jako daty znaczącej kryzys społeczny i polityczny oraz przekształcenie prawa. Ten kryzys społeczny wywołany był przez „kapitalizm” i przemiany w strukturze gospodarczej. Piękny wykład Ellula być może spotka się z zarzutem zbyt skromnego uwzględnienia opisu rozwoju instytucji prywatnych.

Wykład instytucji rzymskich u Mailleta rozbity jest, jak wspomniano, na 2 części. Pierwsza znajduje

lińskim. Na uwagę zasługują uwagi Ellula o roli struktur ekonomicznych w tym okresie. Tak więc w okresie merowińskim autor podkreśla przewagę kościoła nad strukturami ekonomicznymi, podobnie i organizację państwa karolińskiego uważa za niezależną od stosunków ekonomicznych — nawet wręcz za sprzeczną z nimi. Z tego wysnuwa wniosek, że „ewolucja gospodarcza nie jest kluczem ani jedynym wytłumaczeniem ewolucji społecznej i politycznej”. „Epoka karolińska jest tego dowodem” (s. 746). W monarchii późnokarolińskiej jednak, zdaniem jego, siły społeczne wpłynęły na przekształcenie struktury politycznej. Niezależnie od tego czy pogląd Ellula na monarchię karolińską jest słuszny czy niesłuszny, trafnie występuje on przeciw wulgarnemu ekonomizmowi i jego tezie o roli czynnika gospodarczego w rozwoju społecznym, które przecież nie jest bynajmniej tezą marksistowską.

Resumując więc powiedzieć możemy, że nowy kierunek historii prawa we Francji, którego wyrazem są referowane powyżej podręczniki, wpłynął bez wątpienia na znaczne poszerzenie pola widzenia francuskich historyków prawa. Występuje tu zrozumienie tego, że historia nie jest zbiegiem przypadków, że jedno zjawiska wynikają z innych. Niemniej nie zauważają oni konkretnej prawidłowości w rozwoju historycznym. Bardzo dodatnim objawem jest wprowadzenie na warsztat historyka prawa głębokiej analizy stosunków gospodarczych i społecznych. Strukturom gospodarczym nie przyznają decydującej roli w rozwoju społecznym, aczkolwiek nieraz, w konkretnych wypadkach stwierdzają ich decydujący wpływ na rozwój społeczny. Ujęcia te, a w każdym razie kierunek badań, zbliżone są nieraz bardziej do marksizmu, niż do sami autorzy przypuszczają. Zarzut „aprioryzmu” stawiany marksizmowi jest przecież nieraz po prostu nieporozumieniem powstającym na tle niewłaściwego rozumienia metodologii marksistowskiej, często popularyzowanej w fałszywej sekciarskiej formie. Chodzi tu w szczególności o najczęstszy zarzut ekonomizmu (Ellul, Maillet), który bynajmniej nie obciąża nauki marksistowskiej, która szeroko rozwinęła naukę o wzajemnym wpływie nadbudowy na baz